

Zathey, Jerzy

"Philippi Callimachi Rhetorica", edidit Casimirus Felix Kumaniecki, Varsoviae 1950 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 41, 290-292

1950

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

drzewski, a przed nim Biernat z Lublina, właśnie domownik, a zapewne tak jak Drzewicki, uczeń K-a, u niego zaprawiony w krytycznej, wolnej myśli wydawca Ezopa polskiego. Ta strona K-owego oblicza jest dzisiaj aktualna i najciekawsza. Coprawda, aby ją dobrze poznać, musimy poznać Kallimacha całego, wraz ze środowiskiem, w którym się kształtował i na które oddziałał, nie można więc o nieporuszenie zasadniczych tych spraw winić autora, który ograniczył się głównie do spraw dyplomatyczno-politycznych.

Zastanawiając się nad rolą, jaką rozprawa doc. J. Garbacika ma odegrać, należy podkreślić jej wartości pobudzające do dalszych prac. Śmiałymi koncepcjami podanymi nieraz barwnie i interesująco autor ożywił temat i przybliżył go zwłaszcza tym, którzy dawnych na ten temat opracowań i książek obcych pod ręką nie mają lub nie znają. To, że nie przeprowadził na większą skalę pracy analityczno krytycznej, że nie próbował wszystkich szczegółów biograficznych wyzyskać, że tematem objął tylko część zagadnień związanych z osobą Kallimacha, to wszystko nie pozwala na to, aby książka G-a na długo mogła pozostać ostatnim słowem nauki. Nie trzeba jednak zapominać o zaletach książki. Oprócz wnoszonych przez nią pomysłów, z których powinna wyrosnąć zorganizowana praca zbiorowa nad Kallimachem, czołowym w Polsce humanistą, trzeba docenić duży wysiłek badawczy oparty o studia zagraniczne oraz zalety pióra autora. Dzięki niemu wreszcie silniej i trwalej uwydatnił się wpływ Kallimacha na rozwój form dyplomatycznych w Polsce.

Zapewne niejedna z tez doc. Garbacika nie obroni się w przyszłości, inni recenzenci wytkną mu niejedną szczegół, z niedokładnością korekt i niesystematycznością przypisów na czele, jednak zawsze pozostanie zasługą autora, że włożył w swą pracę wiele inwencji, którą dzięki przypisom źródłowym można będzie w przyszłych opracowaniach tego tematu w odpowiedniej mierze ocenić i wyzyskać.

Jerzy Zathey

Philippi Callimachi Rhetorica, edidit C a s i m i r u s F e l i x K u m a n i e c k i, Varsoviae 1950. Auctarium Meandrum vol. I. s. XX, 160 tabl. XIV.

Wiosna r. 1950 przyniosła badaczom humanizmu wydanie podręcznika retoryki, długie lata zaginionego i przez to nieznanego utworu Filipa Buonacorsi Kallimacha. Żmudnej pracy wydawcy podjął się szczęśliwy odkrywca rękopisu prof. Kazimierz Kumaniecki. Polscy czytelnicy mogli już poznać historię odkrycia w maju 1947 r. i wcześniejsze dzieje rękopisu tego, jego treść z polskiej publikacji znalazcy: O odnalezionej retoryce Filipa Kallimacha, Warszawa 1948, Biblioteka Meandra nr 7. Publikacja ta nie straciła swej wartości, po wydaniu pełnego tekstu retoryki, gdyż podaje ona po polsku obszerniej to, co dziś w łacińskim wydaniu zawiera zwięzła przedmowa. Wydanie łacińskie przedmowy — bo już za przedmowę do wydawnictwa można by uważać poprzednią książkę prof. K. i wydanie tekstu retoryki, obliczone jest również na czytelników zagranicznych, o czym świadczy również znaczny nakład (2000 egz.). Korzystne wrażenie estetycznej i przejrzystej formy graficznej nie ustępuje przy bliższym wglądnięciu. Tekst pracowicie odczytany i pieczołowicie poprawiony ujęty został wzorowo w system numeracji wierszy na stronie, oznaczeń kart rękopisu, przypisy dotyczące odmian lekcji, przypisy

odnoszące się do źródeł, z których Kallimach korzystał. W przypisach notujących odmianki i poprawki tekstu wydawca zastosował znaki umowne dla odróżnienia napotykanych w rękopisie różnych rąk i różnorodnych powodów wprowadzenia odmian. Wydawnictwo składa się prócz tekstu z przedmowy, indeksu imion własnych oraz indeksu retorycznego, a w końcu 14 tablic ukazuje czytelnikom fotograficzne podobizny oprawy i niektórych stron rękopisu. Każda z tych części dodatkowych ułatwia sprawdzenie czy rozwiązanie nasuwających się problemów. Jako przykład wymienię fotografie. Dla piszącego to sprawozdanie mają one decydujące znaczenie w sprawie ustalenia czyjej ręki jest pismo rękopisu.

Do r. 1944 byłem w posiadaniu fotografii 2 listów własnoręcznych Kallimacha, przechowywanych do ostatniej wojny w Bibliotece Miejskiej we Wrocławiu. Przy ich pomocy ustaliłem, które z rzymskich i florenckich rękopisów zawierających utwory Kallimacha były autografami, które zaś zawierały tylko poprawki jego ręki. Wobec zaginięcia zebranych przeze mnie materiałów w katastrofie zbiorów Biblioteki Narodowej, mogę tylko na podstawie pamięci odtwarzać szczegóły odnoszące się do ustalonej przed laty identyfikacji. Niemniej gdy nie istnieją wzgl. nie są mi dostępne potrzebne rękopisy i fotografie, mogę z pełnym przekonaniem potwierdzić pierwotne (z tekstu polskiego przedmowy) przypuszczenie wydawcy, iż rękopis będący przedmiotem wydania jest autografem Kallimacha. Odrzucić trzeba, przyjmowaną za doc. J. Garbaciem przez wydawcę możliwość, że jest to autograf Lactantii Thedaldi, którego pismo znamy z rękopisu Barb. 2037 Biblioteki Watykańskiej i z posiadanych też fotografii. Thedaldi pisał bardziej zamasyście, szerzej, większymi literami, piśmem młodszym, bliższym rękopisom już XVI w. — Rękopisy Kallimacha natomiast bliższe są znanym z reprodukcji autografom Pomponiusza Laetusa, posiadają zwłaszcza charakterystyczne h, s, duże C oraz duże G. Niezależnie od mego stwierdzenia, pożyteczne tablice omawianej publikacji przyniosą dalsze identyfikacje rękopisów ręki Kallimacha ze strony uczonych zagranicznych, co następnie ułatwi dalsze prace nad innymi rękopisami dzieł tego polsko-włoskiego humanisty, od dawna czekających na krytyczne wydanie. Piękna publikacja Retoryki stanowi ważny dla tej sprawy dowód, iż są u nas warunki oraz wydawcy, których stać na przygotowanie również innych utworów tego ciekawego dla historii humanizmu w Polsce poety łacińskiego.

Sama Retoryka dla życiorysu Kallimacha przynosi nie wiele, a wyszukując w dużej mierze materiał skompilowany z innych (a więc zarówno z autorów klasycznych, jak z niemal współczesnych np. Jerzego z Trapezuntu) nie jest dla badaczy ani pod względem formy, ani pod względem treści rewelacją. Dostarcza jednak, choć może w mniejszej mierze niż poezje, — materiału do poznania techniki stylu twórczości Kallimacha, oraz do poznania charakterystycznego doboru tematów bliższych jego zainteresowaniom. Do takich tematów podejmowanych z upodobaniem należy wątek tyranobójstwa. Przedstawia go Kallimach zwłaszcza na s. 111—113 omawianego wydawnictwa. Są tam przykłady oskarżenia i obrony szaleńca, który zabił tyrana i żąda nagrody, oraz polityka, który doradził tyranowi złożenie tyranii i również pragnie nagrody. Obrona przed zarzutami spiskowania przeciw papieżowi nie była przecież Kallimachowi obca, gdy bronił własnej skóry, nawet w Polsce. Widać, że pisząc swą Retorykę nie otrząsnął się jeszcze autor z nurtujących go wspomnień. Słusznie więc wydawca przypuszcza, że retoryka powstała w Polsce raczej około r. 1476, niż wiele później.

Warto podać kilka słów o dalszych losach rękopisu. Spoczywał on zrazu w rękach ucznia Kallimacha, M. Drzewickiego. Później wiedziano o nim ze wzmianek St. Górskiego, w Tomicjanach z r. 1567. Po kilku wiekach ślad jego istnienia wydobył Wł. Pociecha i w r. 1927 opublikował znaleziony przez siebie w Kórniku ex libris Drzewickiego wyklejony z omawianego rękopisu. Na exlibrisie utrwały się dalsze dzieje rękopisu, który z rąk rodziny Drzewickiego przeszedł do biblioteki kolegiaty łączyckiej, a stąd darem kustosza Makowskiego do biblioteki prywatnej Trzczańskich w Żelaznej w ziemi Sochaczewskiej. W Kórniku znalazł się w r. 1823 przywieziony z Nieświeża przez interesującego się Kallimachem Kwiatkowskiego. Z Kórnika przed stu laty wypożyczył go historyk niemiecki Roeppel i już nie zwrócił. Rękopis przechodząc przez ręce H. Hayna zawędrował do biblioteki gimnazjalnej w Wałbrzychu, gdzie go szczęśliwie odnalazł prof. Kumaniecki. Kodeks ten odbył więc jeszcze drogę do Warszawy, aby po wydaniu powrócić do Kórnika. Dzieje tego rękopisu mają wiele cech wspólnych dziejom innych polskich zbiorów. Nie wszystkie jednak miały szczęście uniknięcia zraty i natrafienia w końcu na tak dobrego wydawcę.

Jerzy Zathey

S t e f a n K r a k o w s k i: Stara Częstochowa. Studia nad genezą, ustrojem i strukturą ludnościową i gospodarczą Częstochowy 1220—1655, Częstochowa 1948, s. 191, 2 plany.

Autor przedsięwziął zastosowanie nowszych postępów badań nad miastami polskimi do wielostronnego ujęcia historii ośrodka średnich rozmiarów w ciągu przeszło 300 lat. Próba ta wymaga skrupulatnego rozpatrzenia w interesie licznych na pewno i w przyszłości historyków lokalnych. Dyskusję nad ambitną książką K. upraszczają dość liczne już recenzje, choć pozostawiają jeszcze miejsce na niejedną uwagę. Uwagi nasze będą dotyczyły przede wszystkim topografii miasta i stosunków społecznych.

K. miał oparcie w dorobku poprzedników, ale wykorzystał też nie uwzględnione dotychczas źródła rękopiśmienne i drukowane, dał pierwsze opracowanie dłuższego okresu. W braku materiałów podstawowych (księgi miejskie spalone 1644, akta cechowe zatracone, księgi stanu cywilnego trudne do pełnego wykorzystania) wypadało sięgnąć do materiałów zastępczych lub traktować retrogresywnie — nowsze. Nie dotarł jednak autor do wszystkiego, do czego dotrzeć było można. Szczególniej dotkliwa jest luka co do źródeł kartograficznych, gdyż spowodowała nietrafne przedstawienie ukształtowania przestrzennego miasta. Pomiął autor opublikowany plan miasta i okolic z r. 1811¹, a także szczegółowy plan rękopiśmienny z czasów Królestwa Kongresowego (1 : 1500, z podziałami własnościowymi). Oryginał tego planu niedostępny był do niedawna w Archiwum Głównym, ale w odrysie znajduje się od dawna w podstawowym dla urbanistyki zbiorze Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej.

Tytuł książki wymaga komentarza obszerniejszego, niż ten, który można znaleźć na str. 37: pierwotną Starą Częstochową była wieś w dolinie między łańcuchem Jasnej Góry, Parkitki (strona zachodnia — w przedłużeniu płasko-

¹ B. P a w ł o w s k i, Historia wojny polsko-austriackiej 1809 r., Warszawa 1935 po s. 160.